

„Dojna zmiana”, czyli bałanga kolesiów

3 lipca 2016

Jedną z pierwszych ustaw po wyborach jaką pośpiesznie wprowadził PiS była ustawa przywracająca zarządzanie kadrami wzorem z czasów PRL, czyli dyrektor przywieziony w teczce.



Pierwszym efektem tych działań był utrata reputacji Polski w dziedzinie hodowli konia arabskiego, gdy w stadninie w Janowie Podlaskim pod rządami „kolesia” zaczęły padać konie. Antoni Macierewicz w ramach działania tejże samej ustawy zaproponował stanowisko doradcy absolwentowi uczelni. Zwykle doradcami zostają ludzie posiadający doświadczenie, wiedzę przekraczającą to, czego można się na uczelni dowiedzieć albo z książek wyczytać. To ludzie, na których liczy się, że swoją wszechstronną wiedzą, znajomością różnych rozwiązań i ich efektów, wspomogą podejmowanie trudnych decyzji. Zaś uzdolnieni absolwenci zostają stażystami, asystentami. To ich czas na zdobywanie doświadczeń, by kiedyś właśnie zostać doradcami. No cóż, „nie matura a prezesa wola, zrobi z ciebie dyrektora”.

Kolejnym „ciekawym” krokiem, była zmiana na stanowisku

dyrektora lotniska Balice w Krakowie. Doświadczonego dyrektora, człowieka, który postawił to lotnisko na nogi, premier Szydło zastąpiła swoim kołesiem, czyli doradcą. Jakież wielkie doświadczenie miał ten człowiek, a no jest historykiem z wykształcenia z zerowym doświadczeniem w lotnictwie. Jeśli historyk z zerowym doświadczeniem lotniczym mógł stać się szefem zespołu badania wypadku lotniczego, to może rzeczywiście na tych wydziałach historycznych uczą o lotnictwie?

Ale lista kołesi i kumotrów o „wybitnym” wykształceniu i doświadczeniu, tyle, że nie w sprawach, którymi mają się zająć jest w PiS długa:

- Piotr Święczkowski – pracownik biura bezpieczeństwa i audytu PKP Cargo, brat Bogdana Święczkowskiego, prokuratora krajowego i byłego szefa ABW.

- Bartosz Czarnecki – doradca w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, syn europoła PiS Ryszarda Czarneckiego.

- Zbigniew Lasek – szef ds. bezpieczeństwa w PKN Orlen, były ochroniarz Jarosława Kaczyńskiego, Andrzeja Dudy i Beaty Szydło.

- Andrzej Grządziel – szef biura ARiMR w Opatowie, działacz PiS, ojciec makijażystki Jarosława Kaczyńskiego, która od kilku miesięcy pracuje jako doradca Beaty Szydło.

- Zdzisław Filip – prezes spółki z grupy Tauron, sejmikowy radny PiS, kolega Beaty Szydło z podstawówki.

- Tomasz Waszczykowski – pełniący obowiązki szefa Urzędu Kontroli Skarbowej w Łodzi, brat ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego.

- Jan Maria Tomaszewski – doradca prezesa TVP, kuzyn Jarosława Kaczyńskiego.

- ppłk Tomasz Kędzierski – wiceszef BOR, były kierowca mamy

prezesa PiS Jadwigi Kaczyńskiej.

– kpt. Rafał Niwiński – wiceszef transportu w Biurze Ochrony Rządu, były kierowca prezydentowej Marii Kaczyńskiej.

– Janusz Kowalski – wiceprezes PGNiG, współautor książki „Lech Kaczyński. Biografia polityczna”, której współwydawcą była kontrolowana przez prezesa PiS spółka Srebrna.

– Misiewicz – zatrudniona w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, siostra szefa gabinetu politycznego Antoniego Macierewicza Bartłomieja Misiewicza (odmówił podania jej imienia).

– Grzegorz Postek – pracownik biura bezpieczeństwa i audytu PKP Cargo, były funkcjonariusz CBA ułaskawiony przez prezydenta Andrzeja Dudę.

– Jacek Chwalenia – członek rady nadzorczej Polskiego Holdingu Nieruchomości, fizjoterapeuta-rehabilitant, radny PiS.

– Jan Stachowicz – szef biura ARiMR w Ostrowcu Świętokrzyskim, pełnomocnik PiS w Ćmielowie, z zawodu nauczyciel wychowania fizycznego.

Ostatnio, gruchnęła wiadomość, kolejny „doświadczony” ma zarządzać naszymi finansami. Max Kraczkowski z wykształcenia prawnik po U.W. całe jego doświadczenie to działalność partyjna, poseł na sejm zajmie się jako wiceprezes zarządu PKO BP naszym bankiem państwowym.

Chciało by się powiedzieć, że o ile za czasów PO-PSL było i kumoterstwo i kołesiorstwo, co PiS nieraz zarzucał, to PiS postawiło tę „dyscyplinę sportu politycznego” na poziom mistrzowski. Przypominają się tylko słowa z filmu „Poszukiwana poszukiwana” – mój mąż z zawodu jest dyrektorem.

„Dojna zmiana” trwa, mamy jej efekty, jako podało Ministerstwo Finansów od stycznia do kwietnia b.r. zadłużenie kraju wzrosło o 47 mld zł, od marca do kwietnia wzrosło o 34 450,3 mln zł. To rekord w historii kraju. Tak dużego wzrostu do tej pory nie

udało się uzyskać żadnemu (nie) rządowi RP.

Bawimy się aż miło, ludzie liczą na 500+, balanga z „winami Tuska”, który ma być odpowiedzialny za decyzję Wielkiej Brytanii w sprawie wyjścia z Unii, trwa. Polacy w Opolu gwizdzą na Kurskiego, w Poznaniu na Dudę, ale przecież wiemy, że to „nowa polska tradycja”, wyraz aplauzu dla tego co się dzieje w kraju. PiS wybiera nowego prezesa w „niezwykłe demokratycznych wyborach”, jeden kandydat, jedno stanowisko. Tylko po tej balandze kac będzie naprawdę dolegliwy.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: NEon24.pl

BIBLIOGRAFIA

1. <http://www.finance.mf.gov.pl/zadluzenie-skarbu-panstwa>

2.

<http://biznes.onet.pl/wiadomosci/kraj/zadluzenie-sektora-publicznego-w-2016-rekordowe/gf8ccw>